

po prostu Kajtek, Godzilla (SB Starter)

Przed oczami widzę twarz chłopaka
Którego pobili w centrum Poznania
Wracał tą samą ulicą jak ja, dzień w dzień
Więc dlaczego go wybrała śmierć

Nie pamiętam twarzy dziadka
Pamiętam tatę pierwszy jak płakał
To chyba moment wtedy, gdy się człowiek zastanawia
Czy po tej śmierci coś naprawdę jest
Gdybyś tylko wiedział jak się boję

Ale dzisiaj to pierdolę
Muszę twardo stać na nogach
Spalić piątego peta, zrzygać się i zresetować
Człowiek jest nieśmiertelny, kiedy grają takie bębny
A te mi tak nakurwiają, że odradzam się od nowa - tylko zobacz
Teraz mam przejebanie dobre stilo
Chciałem diamenty - chwyciłem w ręce jebany kilof
Jestem z rodziną, bo rodzina jest siłą
Oni widzieli proces, wiedzą, że nic się nie przytrafiło
Jeśli tak jak ja jesteś niższy
I czujesz misję, że chcesz innych przewyższyć
To musisz pielęgnować w sobie jebaną godzillę
Bo najlepsze są ich miny gdy już wyjdzie
Ja rozwoziłem pizzę - w aucie pisałem zwrotki
Gdy zamulali pizdę, to robiłem na nocki
W głowie nosiłem wizję, a w spodniach parę drobnych
I zoba co z tym wszystkim taki mały zrobił
Może kwestia ambicji, może jebany farcik
Bo tutaj trzeba być bystrym i gotowym do walki
Trochę liznałem branży, ale mi nie wystarczy
Nie stanę się produktem, chociaż to będzie bardzo trudne

Chociażby robiąc ten numer
Codziennie chciałem go wyjechać i przestać
Ale wywodzę się z miejsca
Gdzie wierzą, że można wstać z grobu po trzech dniach
Jak w muzyce ma być lekko
Kiedy za oknem jest Piekło
Moja jedyna siostrzyczka dekadę się stara o dziecko

Boli mnie, musze biec
W sobie mam - Godzille
Boli mnie, ale musze biec
Bo w sobie mam - Godzille
Boli mnie, ale musze biec
Bo w sobie mam - Godzille
Boli mnie, ale musze biec
Bo w sobie mam - Godzille

Co druga, którą poznaję, to ukrywa anoreksję
Albo mi się wydaje, albo to przez życie w mieście
Każdy kogo poznałem na ich punkcie miał obsesję
Sobie nawzajem na baniach robimy znowu sieczkę
Dziewczyna ledwo go trzymała w rękach
A ten skurwiel kazał jej do tego klękać
Nie ma Boga na imprezkach
Jest seks w łaźniach, a potem jest druga kreska
I ten niezręczny moment
Kiedy wielcy obrońcy kobiet
W sekundę w piasek chowają głowę - popierdolone
Panie zdradzają chłopców
Chłopcy zdradzają panny
Uważaj komu ufasz

I uważaj z kim tańczysz
Życie nas niszczy równo
Nierówno daje karty
Się pije póki żyje
Lub zanim się nie jest martwym
Ty bilecik studencki
Do stolicy - Warszawki
Żeby polecieć w melanż
I żeby sobie potańczyć
Ja bilecik studencki
Do stolicy - Warszawki
Żeby zrobić piosenki
I rozjechać nimi cały kraj
Stary, ale o czym jest ten numer?
O tym, że czuję, że nareszcie idę w górę
Ale też w sumie o tym jak często lecimy w dół
I właśnie o tym, że mamy kłaść na to chuj
Dopiero co byłem tak daleko
Słyszałem tylko echo i czułem, że mi się kończy świat
A potem dostałem ten telefon
Za który wielu z was, pewnie, by oddało cały hajs
I w sumie, to teraz lekką ręką
Idą na cały kraj, moje trzy litery - PPK
W prawym oku zawsze trzymam pewność
W lewym chowam odwagę, a w sercu mam przejebany żal

Zakładam tę samą kurtkę, tę samą bluzkę i ten sam szal
Ale kiedy widzę w lustrze siebie - nie wiem czy to jestem ja
Jak w muzyce ma być lekko?
Kiedy za oknem jest Piekło?
Mam ducha na ciele, więc nawet jak zginę
Będziecie czuli mą obecność

Boli mnie, muszę biec
W sobie mam - Godzilla
Boli mnie, ale muszę biec
Bo w sobie mam - Godzilla
Boli mnie, ale muszę biec
Bo w sobie mam - Godzilla
Boli mnie, ale muszę biec
Bo w sobie mam - Godzilla